

W Markwiecie: Administracya „CZASU”, księgarnia p. A. A. Kryszanowskiego, handel Dworknego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (literatury) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitwem) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadawanie** (nastronijny dziennika) od miejsca, wydane drukiem drobnym po 80 c. za każdy raz. **Nadawanie** de **casat** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t.p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempli. dla stańcowej, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych promeneratorów. Przypadkowe należytości uprasza się **naprzed** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia** i **przenumeracje** przyjmują: **w Lwowie** W. Piętkowski ul. Teatralna 9; **w Paryżu** wyłączenie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (przenumeracje p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonnière 38); **w Wiedniu** p. Haszenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppel Stubenbastel Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Do dodatkowych objawów zrozumienia i popierania celów Akademii, liczymy przewidywaliśmy coraz większe skupianie się około tegoż ogniska naukowy i kraj. Ten pogląd do jednoczenia pracy celem przedstawienia wydatniejszego z niej plonu, nie w każdym kierunku zarówno się objawił, boć też nie w każdym z nich równa liczba pracowników, nie w każdym równa dostępność środków i niezbędnej pomocy badania. Gdy jednak ostatecznie nigdzie go nie brakło, to widzimy w tem dowód, że choć nikomu nie wzbroniono działać na własną rękę, przecież sumienne obliczenie się z okolicznościami, tłumiąc przeciwne podstępny, prowadzi do uznania korzyści kojarzenia pracy w tem spólnem

większość przyjmie ugodę z mniej więcej udaną rezygnacją.

Pan Tisza wróci do Pesztu prawdopodobnie jutro dopiero. Pojtrze Izba poselska sejm węgierskiego rozpoczęła na nowo swoje posiedzenia, a już na pierwszym posiedzeniu w dość wyraźnych zarysach uwydatni się stanowisko frakcji względem dokonanego przez p. Tiszę dzieła.

Paryż 30 kwietnia.

(B.) Dzienniki ministerialne z pewną natarczywością obiecują codziennie rychły powrót Ricarda ministra spraw wewnętrznych. Chodzi im o zaprzeczenie pogłoski o zbyt słabym zdrowiu ministra, bo na niej niektóre organa uzasadniały wiadomość o grożącej znów kryzys ministerialny. Dodawano nawet, że choroba ministra byłaby tylko pozorem do ustąpienia z gabinetu, lecz nie domyślano się jeszcze, w jakim kierunku nastąpiłyby zmiany. W organach zachowawczych widocznie jest usiłowanie zmuszenia rządu do porzucenia polityki pośredniej, a przetrwania się z większą stanowczością na lewo, do postawienia naprzeciw siebie dwóch tylko stronnictw, zachowawczego i radykalnego. Powodzenie takiego planu mogłoby stronnictwom zachowawczym otworzyć nową erę nadziei, o czem powątpiewać trudno. Lecz zanim by przyszło do otwarcia takiej ery, radykalizm miałby zbyt wiele sposobności do poczynienia niepożądanych szkód, aby gorzko pożałować nie miał trudności, jakie stawiałyby należało gabinetowi lewego środka dla przeniesienia władzy w ręce Gambetty. Praktyczniej przeto uważać za oznakę chwilowego złego humoru, raczej, niż za podjętą już systematycznie politykę ze strony zachowawczej to ochotne identyfikowanie gabinetu z radykalistami, jakie na każdym kroku dostrzedz można. Waddington za wygłoszony przez siebie program jest traktowany z wielką niechęcią. Lecz między *libres penseurs*, jak Simon, zaliczać go niepodobna. Hasłem radykalnym, kiedy mowa o publicznym nauczaniu, jest nauczanie nieodpłatowe, jak pragnie Waddington, lecz oraz bezpłatne i świeckie. Radykalni nie chcą w szkole katechizmu, a jeżeli zezwalają, aby świeccy nauczyciele moralności mówili im o Bogu, pragną, jak tego dowodem propozycja złożona w Izbie, aby ograniczono się na kilku ogólnych pojęciach o Bogu, o nieśmiertelności, o wolnej woli i odpowiedzialności, Waddington zalicza się przeciwnie do gorliwych protestantów i niezawodnie podobnie jak katolicy lekko by się skutków publicznego nauczania złożonego w ręce radykalnych. Zdawałoby się, zaprawdę, że już dziś powrócił do Francji rząd Komuny, tyle w niektórych pismach narzekano na gabinet, który wszelkimi środkami stara się utrzymać się pośrodku między dwoma skrajnymi kierunkami. Może p. Ricard, po powrocie Izby złoty tekę z przyczyną mocno staranego zdrowia, lecz zapewnić można, że nie dla oddania jej w ręce Gambetty.

Zresztą ostatnie dni kwietnia nie były bogate w wiadomości polityczne, i kto wie, czy najważniejszym wypadkiem nie jest upadek zamierzenia od jutra *Journal de Paris*. Naczelny redaktor tego pisma p. Hervé tłumaczy przyczynę tego dobrodziejnego ustąpienia z placu boju, artykułem, z którego przytoczyć niektóre ustępy, bo trudno z większą godnością podobny fakt tłumaczyć: *Journal de Paris*, pismo on, był założony za cesarstwa, aby był organem opozycji konstytucyjnej i ukazał się 28go kwietnia 1867 r. Po wojnie, którą odradzaliśmy, po rewolucji 4go września, w której nieprzyjeliśmy udziału, po komunie, przeciw której walczyliśmy do chwili, kiedy przemową wygłosił nam z rąk i podał, pojawiło się pytanie: jaki rząd należałoby nadać Francji? Pragnęliśmy i doradzaliśmy odbudowanie monarchii konstytucyjnej, której kraj ten zawdzięczał 30 lat pokoju, powodzenia i wolności na ustawach opartej. Mam na myśli restaurację monarchii lipcowej. Nie należy do generacji, która zrobiła lub cierpiała rewolucję 1830, zarówno przeto mi są obce i namiętne zwycięstwa i zwyciężone z tej epoki. Przykłądem więc bezwarunkowo podroby do Frohndorff, temu lojalnemu i patriotycznemu usłownikowi, którego celem było zniszczenie antonizmu pomiędzy dwiema liniami Burbonów i pomiędzy dwoma członkami stronnictwa rojalistowskiego i zachowawczego. Usiłowania nasze odbudowania monarchii nie powiodły się. Po stanowionej innej formie rządu, przynajmniej na pewien przeciąg czasu i do r. 1880 Francja pozostaje legalnie Rzeczpospolitą. Nazajutrz po wotum Zgromadzenia narodowego, które taki stan rzeczy zaprowadziło, żądałem, aby mię usunęto ze stanowiska, jakie w tym dzienniku zajmowałem. Zdania moje nie uległy zmianie. Jestem zwycięzcy, lecz nie przekonany. Nie przedstawia wierzyć, że monarchia konstytucyjna, taka jaką posiadają w większej części kra-

je cywilizowane, taka jaką Francja posiadała od r. 1814 do 1848, jest formą rządu bez porównania lepszą od republiki lub monarchii absolutnej. Wszak do r. 1880 a przynajmniej do ostatnich powszechnych wyborów forma rządu nie mogłaby być dyskutowaną z pożytkiem. Stronnictwo monarchii konstytucyjnej pozostaje przeto jedno tylko zadanie do spełnienia bronić, niezależnie od wszelkiej formy rządu, zasad zachowawczych i prawdziwej wolności, jakim zagraża radykalizm. Dla skutecznego wypełnienia zadania należy stanąć na gruncie dużo szerszym, niż ten na jakim myślimy się znajdowali. *Journal de Paris*, jest to jego zaszczytem, lecz zarówno było jego słabością, nie był organem całego zachowawczego stronnictwa; był on tylko organem namkniętym przekonanym a głęboko oddanym, pewnej części tego stronnictwa. Mogł próbować zmiany w swoim kierunku przechodząc w inne ręce. Woli wszakże ustąpić z pola, bez zniesienia swego sztafetu, bez wyparcia się żadnego ze swych przekonań monarchicznych, liberalnych a zachowawczych. To ustąpienie z pola dziennika, który uchodził szluzem za jedyny Monitor stronnictwa orleanistowskiego, jest poczytywane za tymczasowe przystąpienie stronnictwa do ustaw konstytucyjnych, za najwzmocniejszy dowód, że orleaniści gotowi są czynnie dopomagać rządowi marszałka do utrzymania republiki na stanowisku zachowawczym. Pomoc bardzo pożądana, im republika więcej posiadała przyjaciół na prawo, tem łatwiej oprze się parciu z lewej strony.

Rzym 28 kwietnia.

Perseveranza pisała przed parą dniami, że jeżeli rzeczy dalej tak pójdą, ministerium a z niem całe Włochy dojdą do *nec plus ultra* zamętu i bezsilności. Dziennik medyolański może ma słusność: we wszystkich kwestiach ważniejszych, które tu załatwiono od wotum z 18 marca, okazały się takie niesforności i anomalie, że trudno zrobić sobie dokładne pojęcie o zasadach, na jakich nowy gabinet ma się oprzeć w rządzeniu krajem. Ukazawszy się w świetle przesadnego radykalizmu w odwoływaniu i przenoszeniu prefektów, złożywszy dowody słabości i ducha stronnictwa w kwestyi Nigry, najwydatniejsi członkowie ministerstwa uczynili w Izbie oświadczenie najbardziej absolutne z powodu meetingu w Mantui.

Lecz Nicotera ma na wszystko odpowiedź; rzekł on onegdaj do jednego z swoich przyjaciół, który mu zarzucał dziwne teorie rozsiane w jego mowie: „Mój drogi! chcę rządzić, mówię się jak ja zawsze mówiłem i działa się, jak ja działam“. Jest to mówiąc nawiasowo czysty Rabagas. Nie dziwi mnie zresztą młody deputowany z Salernu, który jest ambity, bez skrupułów, sceptyk i poufny przyjaciel dworu Wiktora Emanuela. P. Nicotera który otrzymał oklaski bardziej ironiczne niż szczerze z prawicy, mocno niezadowolony swoich przyjaciół. Sami koledzy czynili mu, jak tu mówią, gorzkie wyrzuty. Czyż absolutna wolność zebrań nie stanowi dogmatu dymisji niektórych członków gabinetu, którzy nie chcą brać odpowiedzialności za opinie i teorie ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie *meetingów*. Lecz nie z tego nie będzie, ludzie ci trzymają się rękami i nogami władzy i nie opuszczają jej chyba w ostateczności. Jest to historia wszystkich demokratów i wszystkich demokracji. Ponieważ gabinet nie jest pewnym stałej większości w kwestyi reformy wyborczej, oddałoby więc dyskusję nad tym ważnym środkiem do listopada. Tymczasem zamianowano komisję (zawsze komisje dla zyskania czasu), mającą zbadać przedmiot i sformułować wniosek, oparty na precedensach ustawy wyborczej we Włoszech, co do skutków osiągniętych w przeszłości i nowych wymaganiach.

Wielki więc przedmiot sporów usunięty został na dzisiaj. Cóż więc ważnego pozostaje dla dyskusji odtąd do końca czerwca? Niewiem—być może, że w Izbie Izby Izba ugodą berneńska; obecność w Rzymie p. Rothschilda mogłaby mieć za następstwo przyspieszenie postanowień rządu. Obiegała wczoraj pogłoska, że p. Depretis przyjmie warunki odkupu kolei w górnych Włoszech z wyjątkiem niektórych zmian w szczegółach, domyślając się, że chodzi o zniesienie ceny materiału. Rząd powinien w końcu uznać konieczną potrzebę załatwienia sprawy, w którą półwysep jest wpłątany przez błąd poprzedniego gabinetu, a której nie można pojąć, niechęć sobie stworzyć wielkich trudności. Kwestya nigdy nie przestaje zajmować dziennikarskich polemistów. Jest to flaszka z atramentem; nie już dalej z tego rozumieć nie można, a wszystkie te krzyki, że niskie intrzygi były skutkiem artykułu w *Diritto*. Historia tego dyplomatycznego wypadku będzie ciekawą i wydaje się co-

prawie nieprawdopodobną. Gabinet odegrał w tem szczególną rolę, jaką sobie tylko wyobrazić można, i zawsze prawie cofał się w cień wobec osobistych rekryminacji swoich organów, zdając się lekce przyjąć na siebie odpowiedzialność za akt, który mu się wydawał w gruncie równie niepolitycznym, jak nieroztropnym. Ileż faz zaszło w owej komedii dotyczącej Nigry; ileż artykuł zamieszczony w *Diritto*, za którym cała prasa północzowa wystąpiła przeciw Nigrze; 2gie odpowiedź dzienników stronnictwa i oświadczenie p. Decazes; 3cie Podróż Nigry do Rzymu, protestacja p. Melegari, dumna postawa pełnomocnika włoskiego w Paryżu, który zapewniał swych przyjaciół, że wróci do Paryża i później dopiero przyjmie ambasada w Petersburgu, jaką mu zaproponowano; 4te Widzenie się p. Nigry z Wiktorem Emanuelem i tajemna nominacja młodego dyplomaty do Petersburga (mówię tajemna, gdyż Rosya nie była nawet uprzedzona a pełnomocnik rosyjski udał się osobiste do Consulatu dla zasięgnięcia wyjaśnień pod tym względem); 5te Wiadomość w *Diritto* zapowiadająca, że p. Corti nie zostanie wysłany do Paryża, w tej chwili i rząd nie jeszcze nie postanowił względem poselstwa paryskiego. Czy widziano kiedy coś podobnego? Powtarzam, jest to flaszka z atramentem.

Kraków 5 maja. (Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 4 maja). Przewodniczącym pierwszy wiceprezydent miasta Dr Weigel; radców obecnych 34.

Sekretarz zawiadomił Radę, że namiestnictwo zniósło orzeczenie magistratu, którem włożony został na właścicieli młynów królewskich obowiązek zabezpieczenia brzegów Rudawy i postanowiło zgodnie z o-
zreczeniem sekcji ekonomicznej Rady miejskiej, że obowiązek ten ciąży na właścicielach nadbrzeżnych realności.

R. m. Muczkowski interpeluje przy tej sposobności przewodniczącego, co się stało z ofertą spółki akcyjnej młynów królewskich, która chce odstąpić gminie użytek z rzeki Rudawy na własność za sumę 60,000 złr. Przewodniczący odpowiedział, że komisya wodociągowa postanowiła przedewszystkiem zaprosić do Krakowa inżyniera Junkera z Wiednia, jako specjalistę w budowie wodociągów dla rozpatrzenia się w dotychczasowych projektach zaopatrzenia miasta w wodę i dania o nich opinii, poczem dopiero oferta spółki akcyjnej młynów królewskich wzięta zostanie pod rozpoznanie. Dziś komisya wodociągowa odbędzie w tej sprawie posiedzenie, nie należy się zatem obawiać żadnej zwłoki. Resztę posiedzenia zajęła sprawa wynagrodzenia przedsiębiorców budowy kanału między ulicą Żydowską a Sławkowską. Sprawa ta kilkakrotnie już była zamieszczana na porządku dziennym, lecz dopiero dzisiaj przyszła do obrady.

Przebieg tej sprawy według sprawozdania sekcji ekonomicznej, której referentem był przewodniczący tej sekcji r. m. Friedlein, jest następujący: W r. 1871 powierzyła Rada miejska pp. Łuszczkiewiczowi i Łatkowskiemu w drodze licytacji budowę kanału między ulicą Sławkowską i Żydowską według planu i kosztorysu przez budownictwo m. sporządzonego. Budowa została wykończona w r. 1872 i do odebrania takowej wydelegowała sekcya gospodarcza komisję z dwóch radców miejskich oraz budowniczego Nowickiego. Ostatni sporządził protokół odbiorczy i przedłożył takowy komisji i przedsiębiorcom do podpisania. Przedsiębiorcy jednak nie podpisali go twierdząc, że rachunek oparty jest na innych podstawach niż kosztorys do licytacji przedstawiony i złożyli ze swej strony obliczenie przypadające im należności wraz z podaniem zawierającym uwagi nad obliczeniem robót wykonanych. Sekcya zażądała więc wyjaśnienia pod tym względem od p. Nowickiego a następnie od p. Barańskiego. W podaniu tem przedsiębiorcy, obok zarzutów dotyczących się osób kierujących z urzędu budową kanału, wykazują szczegółowo, że obliczenie p. Nowickiego jest mylne i domagają się aby rachunek ich był przez biegłych sprawdzony. P. Nowicki wyjaśnił na posiedzeniu sekcji gospodarczej, że różnica tak pochodzi, iż do obliczenia użył wymiarów zatwierdzonego profilu według którego budowano a które z wymiarami kosztorysu się nie zgadzają, oraz wykazał, że obliczenie części składowych kanału przez przedsiębiorców dokonane jest mylne. Następnie złożył i s. p. Barański wyjaśnienie, lecz sekcya tem się nie zadowolniła, gdyż profil nowo przez niego nakreślony, którym uzasadniał obliczenie kosztorysu, różnił się tak co do wymiarów jak i kształtu od profilu owego, na podstawie którego był robiony kosztorys. Sekcya wydelegowała więc komisję z radców z przybraniem biegłych do rozpoznania tej sprawy. Komisya ta do której należeli ostatecznie pp. Friedlein jako przewodniczący, r. m. Leiter i Pagaczewski oraz inżynierowie

Dr. Żebrawski, Möser i Potyka kazała rozpaść kanał w trzech miejscach poczem biegli po przemierzeniu kanału znalezione wymiary wpisali w przygotowane profile. Koszt odkrycia, przeproczenia i zamurowania kanału wynosił 178 złr. 95 c. Ukończywszy działania na gruncie komisya przybrała do pomocy r. m. Dra Faustyna Jakubowskiego zajęła się rozpoznanem rachunku przedsiębiorców i porównaniem tegoż z protokołem odbiorczym, kosztorysem i profilem projektowym. Głównym powodem różnicy w obliczeniu było, że wymiary profilu przy licytacji były różne od wymiarów wprowadzonych do kosztorysu; komisya zadała więc znowem szereg pytań, na które kategorycznie odpowiedzieli, dając szczegółowe wyjaśnienia. Z odpowiedzi i wyjaśnień biegłych okazało się, że wymiary wstawione do kosztorysu nie są zgodne z wymiarami profilu projektowego, oraz że kosztorys jest błędnie a to na szkodę gminy obliczony. Według opinii biegłych cena ogólna budowy kanału, jaką przedsiębiorcy podali, zmniejsza się, mianowicie według obliczenia p. Żebrawskiego o 1943 złr. 19 c., według obliczenia p. Potyki o 1731 złr. 92 c., według obliczenia p. Mösera o 1679 złr. 85 c., nareszcie według protokołu odbiorczego o 1034 złr. 11 c. Sekcya gospodarcza przyjmując za podstawę obliczenie p. Żebrawskiego, wnosi przeto: 1) przyjmując się kosztorys sprostowany do kwoty 5683 złr. 3 c.; 2) z rachunku przez przedsiębiorców przedłożonego przynajmniej się należy 5484 złr. 91 c. 3) przedsiębiorcy z wypłaconej im kwoty złr. 6165 mają zwrócić na rzecz gminy złr. 689 złr. 9 c. 4) poleca się magistratowi, aby zwrócił te kwoty od przedsiębiorców żądając, w razie przeciwnym zrealizował takową z kaucej, lub o ściąganiu reszty, jakaby z kaucej nie była pokryta, odpowiednie kroki poczynił; 5) koszt komisji i przeproczenia w trzech miejscach kanału mają zapłacić przedsiębiorcy.

Przy rozprawie r. m. Dr. Koppf uczynił poprawkę do powyższego wniosku sekcji tej osnowy: Przyjąć za podstawę przypadającej przedsiębiorcom należności protokół odbiorczy, według którego za dokonane roboty kosztorysowe i nadkosztorysowe po potrąceniu odstąpionego przy licytacji procentu suma 6393 złr. 99 c. przypada; 2) wskutek tego wyrachowanie należności przez przedsiębiorców w sumie 7428 złr. 10 c. nie przyjmuje się; 3) gdy nieprzyjęcie przez przedsiębiorców wyrachowania w protokole odbiorczym przez budowniczego do tego powołanego sporządzonym i za podstawę odbioru robót według warunków licytacji służących mającym spowodować wydatki na komisje znawców, którzy należałoby za wykonane roboty jeszcze niż obliczyli, niżeli w protokole odbiorczym wyrachowania została—przeto przedsiębiorcy są obowiązani kosztu takowe zwrócić; 4) przypadającą przedsiębiorcom resztującą należność po potrąceniu kosztów komisji wypłacić.

Wiceprezydent Dr. Strzelecki przedstawia swoje zapatrywanie na tę sprawę i sądzi, że kosztów odkrycia kanału nie powinni płacić przedsiębiorcy, gdyż to nastąpiło nie z ich winy; gdyby bowiem budownictwo prowadziło t. zw. baubach i dało przedsiębiorcom plan do budowy — nie zasłabła potrzeba odkopywania i przeprawiania kanału.

R. m. Dr. Bochenek wnosi, aby z uwagi, że jest to sprawa nie z życia, przyjąć sprawozdanie sekcji do wiadomości i zgodzić ją w sposób obywatelski, a zarazem czyni wniosek oddzielny tej osnowy: Rada wyzywa p. Prezydenta, aby przesłał podjętowanie na piśmie 1) p. Żebrawskiemu za bezinteresowne pełne gorliwości sprawowanie kosztorysów i rachunków; 2) radcy Friedleinowi za podjęcie żmudnej pracy prowadzenia dochodzenia; wreszcie 3) urzędnikowi budownictwa miejskiego Nowickiemu za zwrócenie uwagi na mylne obliczenie kosztów budowy. Nadto Rada miasta wyraża życzenie, aby Prezydent miasta budowniczemu Nowickiemu za wykrycie tej sprawy przyznał remunerać.

R. m. Szukiewicz oświadcza, że w sprawie tej głosować nie będzie, bo jeśli trzech biegłych różni się w obliczeniu, to on nie może wiedzieć, która cyfra jest prawdziwą, dla tego uważa drogą sądową za najwłaściwszą.

Przemawiali w tej sprawie r. m. Dr. Warschauer, Zieleniewski popierając wniosek Dra Koppfa. Dr. Jakubowski zaś wyjaśniał zapatrywanie sekcji. R. m. Chrzanowski żądał, aby wynagrodzić przedsiębiorcom wszystko, co jest rzeczywiście wybudowane, a to według cen jednostkowych w kosztorysie podanych.

R. m. Dr. Szlachetkowski wnioskował, aby przyjąć za podstawę obrachunek według protokołu odbiorczego ewentualnie, aby Rada uznała, że przez zapłatę 6165 złr. przedsiębiorcy są zupełnie zaspokojeni, a jeżeli więcej żądają, zostawia się im droga prawa.

Sprawozdawca r. m. Friedlein zabrawszy ostatni głos, protestował przeciw wnioskowi r. m. Bo-

chenka, o ile ten odnosił się do jego osoby, oświadcza, że każdy radca jest już naprzód wynagrodzony za swoje prace, kiedy został wybrany radcą i że Rada wotując sobie podziękowanie, wygłaszała by na towarzystwo wzajemnej adoracji. (Brawo.) Prosi tylko, aby wyraził podziękowanie pp. Żebrawskiemu i Möserowi za bezinteresowną ich pracę. Po tem oświadczeniu r. m. Dr. Bochenek cofnął 2gi ustęp swego wniosku.

Podczas głosowania poprawka r. m. Dra Szlachetkowskiego upadła a przyjęty został w całości wniosek r. m. Dra Koppfa z dodatkiem r. m. Zieleniewskiego, aby przedsiębiorcom zwrócić kaucej.

Z dodatkowego wniosku r. m. Dra Bochenka przyjęto tylko ustęp co do wyrażenia podziękowania pp. Żebrawskiemu i Möserowi; reszta zaś wniosku co do wyrażenia podziękowania p. Nowickiemu i p. Przynajmniej mu remunerać została odrzuconą.

Z powodu spóźnionej pory zatwierdzenie reszty spraw odroczone do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 8ej wieczór.

Kolegium notaryusów w Krakowie odbyło dnia 28 kwietnia walne zebranie, na którym przystąpiło do wyborów. Prezesem kolegium oraz Izby notaryalnej wybrany został ponownie notaryusz p. Stefan Muczkowski; członkami zaś Izby notaryalnej ponownie wybrani pp. notaryusze: Wiktor Brzeski, Teofil Chwałibóg, Julian Gutowski, Apolinary Horwath, Ludwik Łapiński, Konstanty Ramult; zastępcami wybrani pp. notaryusze: Dr Stanisław Madejski, bar. Kazimierz Przychocki, Karol Rudolphi. — Zgromadzenie przyjęło jednocześnie wniosek p. Ramulta z Bochni, aby w poparcu po trzykroć przez Sejm krajowy wyrażonych życzeń udać się do ministerium sprawiedliwości z prośbą o zarządzenie szerzej się lichwie i wydanie ustawy ograniczającej stopę procentową w kraju naszym.

Rada szkolna krajowa mianowała Teofila Czykła, dotychczasowego nauczyciela w Stanisławowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły wydziałowej, a Aleksandra Weissenfeldównę, dotychczasową nauczycielką w Krośnie, rzeczywistą nauczycielką kierującą szkoły żeńskiej w Krośnie, dalej nauczyciela Michała Zacharyasza, Alfreda Brzeskiego, Jana Markiewicz i Andrzeja Jakła rzeczywistymi nauczycielami szkoły etatowej w Jasle, nauczyciela zaś Filipa Szreniawskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bieczu.

Wiedeń 4 maja. Rząd węgierski zamierza przedłożyć jeszcze w tym miesiącu sejmowi węgierskiemu ustawy, na jakich oparto rewizję ugod, prosić o ich zatwierdzenie i upoważnienie do złożenia projektów do ustaw na ich podstawie. Ponieważ ustawy te muszą być dla obu państw monarchii identyczne tak co do treści, jak co do brzmienia, a dotychczasowe uchwały stanowią tylko zasady, oddać się więc jeszcze muszą narady między obu rządami i dlatego też celem przeprowadzenia tych prac szczegółowych zapowiedziane są wspólne konferencje. Mianowicie minister skarbu p. Szell przybył ma wkrótce do Wiednia, aby ostatecznie przeprowadzić układy w sprawie bankowej.

— Dziennik ustaw państwa ogłasza dziś uchwalone w obu Izbach ustawy: o kwotach, jakie mają płacić spółki akcyjne i stowarzyszenia kredytowe do funduszu giełdowego, oraz o częściowym uzupełnieniu i zmianie umowy z 23 kwietnia 1874 względem projektu kolei żelaznej Pilzno-Klattau-Budenstein.

— Dnia 5 b. m. odbędzie się w Budapestzie konferencya związków kolejowego północno-niemiecko-austriacko-węgierskiego, na której będą wzięte pod obrady następujące sprawy: Przyjęcie podziału obrotowego, przyjętego już przez koleje austriacko-węgierskie; zmniejszenie cen frachtowych dla zboża; przyłączenie drogi żelaznej Ruttek do związku niemiecko-austriacko-węgierskiego; przyjęcie do związku morawsko-szląskiego kolei centralnej i linii Bodebach-Berno-Lundenburg.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w porozumieniu z ministerstwem handlu d. 21 z. m. rozporządzenie co do sprzedaży trzcin, towarów zawierających w sobie trzcinę i preparatów chemicznych, szkodliwych zdrowiu. Rozporządzenie to zawiera w sobie następujące ważniejsze postanowienia. Jako trzcinę uważać należy arsenik, antymon, żywe srebro, fosfor, brom, kwas pruski i wszystkie preparaty kwasu pruskiego, nareszcie preparaty z roślin zawierających w sobie trzcinę i trzcinę uzyskane

*) Nadmienić tu wypada, że protokół odbiorczy i obliczenie były dokonane przez p. Żołdaniego, urzędnika budownictwa miejskiego. (Red.)

ognisku, jakie przedstawia Akademia. Im jaśniej ono się rozżarzy, tem większa chluba narodu, boć jasność ta opromieni pracę jego ducha.

Zużytkowanie prac własnych albo nadesłanych wymagało środków, którym nie zawsze starczyły posiadane fundusze. Zasłiki zatem otrzymane w tym celu tem większej nabrały wartości. Zawdzięczamy więc w roku zeszłym nadzwyczajnemu członkowi Akademii Dr Aleksandrowi Kremerowi, który bliski świądek troski, jakiej nabawiła trudność opędzenia nakładu na prace już do ogłoszenia przeznaczone, o-fiarował 1000 złr. wogóle na popęd wydawnictwa. Otrzymała znowu jak w roku poprzednim od nie-wiadomego dawcy z Warszawy kwota 300 rubli sr. ma być użyta na nagrodę konkursową.

Zasłiki te należą do roku zeszłego, do nich też ograniczyć mi się należało w obronie kolei jakich w tymże roku doznała Akademia. Sądzę wszelako, że nie godzi mi się przemilczeć o fakcie zasłyszym przed nie wielu dniami i puszczać w odwłokę wyznaczenie wdzięczności. Wyznaczyć takie wprawdzie zapóźnem nigdy być nie może; im przeciw rybeljsze, tem zaszczytniejsze dla zobowiązanego, a godniejsze wobec tego komu się należy. Chcę tu mówić o święto zapadłej uchwale Sejmu krajowego, podnoszącej dotychczasowe roczne uposażenie Akademii o 5000 złr. Ile korzystną tyle i zaszczytną ta uchwała dla Akademii, bo zasłiki wymierzono jej na zasadzie prac naukowych dotychczas przez nią dokonanych, i po należytym ocenieniu stosunku wyników ztąd potrzeb, do środków jakimi rozporządzała aż dotąd; zaszczytna jest i dla kraju, dowodzi bowiem, że jego Reprezentacja w nawałe wszechstronnych potrzeb umiała dostrzedz mniej na pozór wydatną, a jednak zasadniczą dla normalnego rozwoju społeczeństwa, jaką jest oświata. Hojna w jej zarządzeniu o dolnego krańca, dosięga okiem i syczy; gdy więc skrzepila podstawę, poświęcając krocie oświacie ludowej, nie poskąpiła zasłiki i dla Akademii, o ile tylko można na to zezwalała. Stało się to pod sympatyczną jaską tego przewodnika Sejmu, którego tu jako gościa

serdecznie witamy; stało się na wniosek gorliwego w tym przedmiocie referenta Dr Zyblikiewicza, z tak zgodnym udziałem całej komisji budżetowej, iż wniosek referenta nie znalazł tam ani jednego przeciwnego głosu.

Kiedy delegacja Akademii składała N. Panu należąca podzięk za jej utworzenie i obdarzenie hojnym zasłikiem z własnego prywatnego majątku, rzekł on: „Pragnę i spodiżem się, że dar mój będzie przykładem dla kraju“. Otóż pełne znaczenia słowa, wyrzeczone z wysokości tronu, znalazły godną odpowiedź w uchwale sejmowej.

Oprócz zasłiki funduszu, obdarzoną została Akademia w roku zeszłym innemi jeszcze cennymi darami. Na czele stanęła tu znowu Warszawa, nie patrząc na to, gdzie się Akademia znajduje, lecz czego od niej spodziewać się należy. Darem tym jest bogata biblioteka polska po p. Cypryanie Walewskim, oddzielona przez brata jego Władysława, a przez tego, zgodnie z myślą nieboszczyka, wraz z inwentarzem i katalogiem kartkowym ofiarowana naszej Akademii i już w posiadaniu naszym będąca. Zbiorem tym zasilała biblioteka Akademii, obok biblioteki uniwersyteckiej i spodziewanych rychło zbiorów ks. Władysława Czartoryskiego, uczynią Kraków najzamożniejszym w naukowe pomoce dla pracowników na polu historii i literatury polskiej.

Z pomiędzy zbiorów ofiarowanych nam przez osoby prywatne, wymienić tu należy znaczny dar dzieł przeważnie treści geologicznej, ofiarowany przez p. Zielenkiewicza z Medyolanu; tudzież legatam s. p. Karola Hoffmana z Drezna, przeznaczone dla Akademii dzieła, obrazy, akwarele i ryciny; wreszcie cenne dzieła nadesłane przez p. Spasowicza z Petersburga. O innych darach, których tu dla samej wielości wyszczególnić nie podobna, a o których zamilić wzbrania nam uczucie wdzięczności, podajemy osobno wiadomość w Rozniku.

Mimo tak licznych przybytków, nie mogły one zadość uczynić wymaganiom badaczy, zwłaszcza z zakresu nauk przyrodniczych, wzbogacających się co-

dziennie spostrzeżeniami i doświadczeniami, z które-mi sumienny badacz obliczać się musi. Towarzystwa i Akademia, o których wyżej nadmieniliśmy, a nadeszły też Akademia w Paryżu znacznie nas w tym kierunku zasilała. Nie usunęło to jednak konieczności nabywania dzieł o odpowiedniej treści z własnego funduszu. I w tym to względzie boleśnie dał nam się uczuć brak owej kwoty, którą niegdyś ks. Jerzy Roman Lubomirski w tym celu testamentem legował, ks. Adam jego brat i spadkobierca aż do końca dni swoich sumiennie wypłacał, a której odzyskanie, nieszczyśtem stało się teraz przedmiotem rozprawy sądowej. Skoro i biblioteka uniwersytecka nie jest o tyle w fundusze bogata, żeby wszelką potrzebę zaspokoić mogła, żywcie więc porozumienie się z naszą doprowadziła do tego, że dzieł sprowadzonych przez jedną nie nabywa druga, przez co łatwiej już zadosyć uczynić żądaniom miejscowych badaczy. Był to skutek rozsądnej fudusowości, na którą przy każdym kroku w życiu funduszu Akademii oglądać się należało.

Ta sama ogólnieść była powodem, że mimo dawniej zapadłej uchwały, raz jeszcze w roku zeszłym wzięto pod rozważ, czy wobec nakładu potrzebnego na przygotowanie już publikacyi, nie należałoby wstrzymać się z wykończeniem budowy w roku przyszłym rozpoczętej. Ogólnieść zaiste niemal już zbyteczną, skoro dawniejsza uchwała wynikała z jawnej i powszechnie uznanej konieczności, którą to uchwałę wypadek ponownej narady tem bardziej potwierdził, że musiał, że żywo za tem przemawiała biblioteka po s. p. Cypryanie Walewskim, dla braku miejsca spoczywać mająca w ukryciu, i gdy rażąca stawała się niedogodność, wynikająca z mieszcznienia się biura Prezesa, Sekretarza i Podskarbiego, a nadto czytelników, w jednym i tym samym pokoju, który służył też do posiedzeń wydziałów i licznych komisji.

Jakie prace ściśle naukowe dokonywała Akademia wśród tych gospodarczych zabiegów i starań Zarządu, jak nadmieniałem, zda z tego sprawę kolega jenera-lny Sekretarz. Korzyści z tych prac wynikające

dla kraju, dziś nie każdy jeszcze ocenić potrafi, nie brakło jednak i takich na nauce opartych czynności, które bezpośrednio związane z jego dobrobytem, łatwiej pod tym względem uznane i ocenione być mogą. Należą tu wyjaśnienia i opracowania dokonywane w miarę chwilowej potrzeby na żądanie Władz krajowych, rządowych lub antonomicznych. Za przykład niech posłużą udzielone za zgłoszeniem się Wydziału krajowego wypracowania: w sprawie zaprowadzenia przy tymże biurze górniczego, w sprawie badania kraju fizyograficznego; informacji dla stypendystów górniczych, w sprawie ochrony ziemiopłodów od niszczących owadów; na odczyty ze starostw: determinowanie i opinia co do owadów, które pojawiły się w rozmaitych miejscach powiatu borszczowskiego i zaleszczyckiego, podobnież wyjaśnienie na żądanie c. k. Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, tudzież w sprawie podziału Galicji wschodniej na strefy gospodarskie, i w sprawie zamierzonego zbierania wiadomości o stosunkach atmosferycznych i postępie wegetacyi główniejszych ziemiopłodów kraju, celem łatwiejszego orientowania się w widokach handlu zbożowego. W innym znowu względzie nie może być objętą dla kraju dokonywana przez osobny komitet Akademii, możnolna rewizya polskich tłumaczeń ustaw państwa; przez co i sama ustawa staje się zrozumialszą, i szerzej się mogącemu tą drogą skażeniu języka zapobiega się stanowczo.

Skład Akademii zmienił się w roku zeszłym utratą dwóch członków zwyczajnych, czynnego i korespondenta, tudzież jednego nadzwyczajnego. Dwóm z nich, mianowicie członkowi czynnemu s. p. J. Kremerowi, i Adolfowi Aleksandrowiczowi członkowi nadzwyczajnemu, tudzież faktycznym współpracownikami z nami K. Libeltowi już w roku zeszłym z tego miejsca krótką poświecłem wzmiankę; ich bowiem śmierć nastąpiła tak rychło przed dorocznem posiedzeniem, iż pod jej światłem wzmiankować, nie oglądając się na chronologię, serce przemówić musiało.

W miesiąc prawie po śmierci J. Kremera zmarł w Dreźnie członek korespondent Karol Bor. Hoffmann,

towarzysz życia pamiętnej Klementyny z Tańskich; zasłużony w publicznej służbie sądowej i administracyjnej, w życiu obywatelskim i zawodzie literackim, któremu historja polska zawdzięcza wiele cennych przyczynków, a mianowicie: pierwsze badania w przedmiocie reform politycznych w Polsce. Te jego zasługi wprowadziły go do Akademii, zbory zaś naukowe i artystyczne, któremi ją obdarzył, trwały zapiszą jego imię w jej wdzięcznej pamięci, bo będą jeszcze pośmiertnym dowodem tego, co zajmowało go za życia i jaką była jego dla nas życzliwość. Cześć mu i błogi spoczynek!

Z miejsc nie zajętych w Akademii jedno tylko w roku zeszłym zapelnione zostało, a to przez wybór Jana Frankiego prof. i byłego rektora Akademii technicznej we Lwowie na członka korespondenta w Wydziale matematyczno-przyrodniczym.

Jeżeli po tym ryczałtowym poglądzie na koleje, jakimi w roku przeszłym toczyły się sprawy i czynności nasze, obraz zebranego w tym czasie doświadczenia stawiamy sobie przed oczyma, znajdujemy w nim z jednej strony dowód znanej dawno prawdy, że zamiar chęci najczystszej, obmyśloni i wykonywani z świadomością, i miłością dobra publicznego, nie da się osiągnąć, nie powiem bez trudu i pracy, ale bez walki i udręceń; że jednak, gdyby nawet w tych zapasach męce własnego przekonania, młdą się już stawała podnieć wytrwania, nie braknie dobrej sprawy zwolenników, których przyjaźne tobnienie ożywi nadzieję, spóźnieć pokrzepi ducha, a pomoc doda sily do pokonania trudności i sporszego osiągnięcia celu. Że nam na takim udziale nie brakło, na to już wyżej z wdzięcznością zwrócić uwagę; że nie braknie go i nadal, śmiem sobie tuszyc z coraz większego zajęcia, jakie sprawy Akademii obudują w kraju. W moim tego przekonania, śmiem czytać w sercach Twoich zająca publiczności zapisane dla nas życzenie: szczęść Boże do dalszej wytrwałości w pracy!

W drodze chemicznej, a w końcu trucienną uzyskaną z kantarydy. Celem uzyskania zezwolenia na sprzedaż trucienną musi ubiegać się o to wykażąc, iż ukończył z dobrym postępem niższy oddział szkoły średniej albo szkoły fachowej stojącej na równi z niższymi oddziałami szkół średnich; że pracował dłuższy czas w handlu, w którym sprzedawano trucizny, albo w fabryce chemicznej, i że posiada dostateczną wiadomość o truciznach i o ich sprzedaży. Trucizny mogą być sprzedawane tylko takim osobom, które wykazały się zezwoleniem, i zakładami naukowym. Na kupowanie trucienną daje zezwolenie władza polityczna. Ta sama władza zezwala także na sprzedaż trucienną, ale zezwolenie takie może być udzielone co najwyżej na trzy lata. Kupcy sprzedający trucienną mają prowadzić osobne księgi, do których wpisywać będą nazwiska osób, którym sprzedali trucienną i zezwolenie władzy politycznej, na podstawie którego nastąpiła sprzedaż. Kupcy sprzedający trucienną mają czuwać nad tem, aby one były osobno i bardzo starannie przechowywane, tak, by nie mogły zmieszać się z innymi towarami. Każde naczynie, w którym jest przechowywana trucienna, musi być zaplombowane napisem „Trucienna” albo znakiem dotychczas zwykle używanym, tj. trupa głowa. Cały szereg postanowień nakazuje jak największą ostrożność przy przechowywaniu, transporcie i sprzedaży trucienną. Władze polityczne pierwszej instancji mają prowadzić dokładny wykaz tych osób, którym na podstawie ustawy zarobkowej wolno sprzedawać trucienną; dalej wykazy tych osób, którym zezwolono sprzedawać i kupować trucienną. Niewypelnienie tych rozporządzeń podpada karze oznaczonej w ustawie karniej, a nie karze oznaczonej w ustawie przemysłowej. Dotychczasowe postanowienia w tej mierze ustają w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia. Osobne postanowienia dla aptekarzy pozostają niezmiennymi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 maja. Dziś jak co dzień w dniu 5 maja odbyło się w Magistracie tutejszym rozdawanie wsparć z fundacji Gaffenki dla wstydających się żebraków. Po nabożeństwie w kościele unickim za duszę zmarłego fundatora, rozdali komisarze obwodowi w obecności radców miejskich X. Serwatowskiego i Dr Cyfrowicza cztery zapomogi po 30 złr., 23 po 20 złr. i 63 po 10 złr. między ubogich. Wsparcia te przynajmniej osobna komisja składająca się z kilku radców miejskich, oraz reprezentantów duchowieństwa rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego, i z miejscowego pastora.

Minister rolnictwa hr. Mannsfeld przejechał wczoraj wieczór przez Kraków, udając się do Radowców na Bukowinę.

Afisz teatralny zapisuje bytność Marszałka sejmowego hr. Dzieduszyckiego w teatrze we wtorek. P. Marszałek przybył wraz z prezydentem Zyblikiewiczem po obiedzie na Strzelnicę na ostatnie akt komedii *Trzy Flory*. Wczoraj także znajdował się w teatrze wraz z prezesem Akademii na pierwszym występie Rycheira w *Zemście*. W sobotę drugi występ Rycheira w *Przeorze Paulinów*.

Jutro w sobotę od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowym odbędzie się 12ty i ostatni publiczny wykład prof. Dr Teofila Ziembę: „Mikiewicz, jego życie i pisma na podstawie najnowszych badań.”

Straż policyjna znalazła onegdaj w ulicy Grodzkiej sześć kluczyków.

Wczoraj straż policyjna przytrzymała Kaspra Marszeckiego włóczęgę, za przewiezienie kufelka; Franciszka Niemczykiewicza za kradzież butów i zbieganie ze służby; Józefa Jancańskiego lokaja ze Skarbu w powiecie Olkuskim, jako poszukiwanego za kradzież.

Mikołaj Rajczyk z Brzegów otrzymał 15 złr. nagrody za ocalenie tonącego podczas powodzi w Brzegach w powiecie Wielickim, Jana Malca, i tyleż otrzymał Stefan Celuch w Nadybach w powiecie Samborskim za wyratowanie tonącego Jakoba Siemradzkiego.

Co do rodzaju śmierci obywatela z Wielkopolski Chelmickiego, którego zwłoki znaleziono pod Wrocławem w Odrze d. 11 kwietnia, wykazało dotąd śledztwo, że prawdopodobnie przybył on do Wrocławia i tam zrabowany i utopiony został, bo płuca, serce i inne wewnętrzne organy były napełnione powietrzem, co służy za dowód, iż za życia dostał się pod wodę. Znalezione przy nim trochę pieniędzy, zegarek, dwa pierścienie na palcach, ale nie miał na sobie surduta, paleta i futra niedźwiedziego, które posiadał w Poznaniu na wyjeździe, jakoteż zniknął jego kufel i pieniądze znaczne, za które miał kupować papiery publiczne. Zapewne więc wciągnięto go do jakiegoś podejrzanego lokalu, spojono i wywieziono za miasto, potem wrzucono go do Odry.

Nr 18ty *Tygodnika Ilustrowanego* zawiera: Powrót z targowiska (drzeworyt); — Kronika tygodniowa; — Armie matzkie; — Przegląd polityki zagranicznej; — Końskie (z 2 drzeworytami); — Judyta (drzeworyt); — Na rozdrożu, powieść (c. d.); — Korrespondencya ze Lwowa; — Rysunki humorystyczne Franciszka Kostrzewskiego (drzeworyt); — Szachy; —

Rebus; — Kronika zagraniczna (dok.); — Przegląd muzyczny; — Przesady, komedia w 5 aktach; — Miłosierdzie i sława (wiersz); — Noc i poranek pod zwrotnikami (dok.); — Dymant (c. d.); — Jan Kryśtan Andersen (c. d.); — Krzyż i miecz, romans (c. d.); — Podczas procesu antykwarskiego wiedeńskiego o podsuniecie podobnej tarczy w miejsce oryginalnej srebrnej, rzeźbionej przez Benvenuto Celliniego, a należącej do zbiorów po księciu Modenskim, wykłupa się wiele innych sprawek tego amatora starożytności w podobnym rodzaju a przedewszystkiem idzie o rozpoznanie podstawienia podobnego ołtarzyka w miejsce szczerzego, na dwie stopy wysokiego i sadzonego drogiem kamieniami, własność pewnego domu obywatelskiego w Galicyi. Wartość tego ołtarzyka miała dochodzić kilkukroćset tysięcy złotych.

Bank belgijski ogłasza, iż szkoda, jaką mu zrzucił przeniesieniem swemi sekretarz jego T. Kint, obciążona została w stratach bezpośrednich i pośrednich na 25,100,241 franków.

Teatr. Jutro w sobotę dnia 4 maja, drugi gościnny występ Józefa Rycheira, dramat historyczny z XVII wieku, napisany przez Juliana z Poradów: *Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy*. Początek o godzinie w pół do ósmej.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przed pończadziak. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 4 maja pochmurno, chłimił deszcz; termometr tylko od 7-0 doszedł do 11-5 C. Barometr zaczyna opadać; dnia 5 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 750-1 milimetrów; termometru 6-8 C. Wiatr zachodni.

W sobotę dnia 6 maja, Śgo Jana w oleju.

TEATR. Wczoraj wystąpił po raz pierwszy p. Rycheir, jako gość w komedii hr. Aleksandra Fredry *Zemsta za mur graniczny*. Znakiem ten artysta tak zaszczytnie znany na wszystkich większych scenach polskich, który, jak słyszeliśmy, przez cały maj ma scegą tutejszą z bogactwem swoim współdziałaniem, przechował jak nikt bardziej żywą tradycję owych oryginalnych typów komedii Fredrowskich, które stały się tu coraz rzadszymi w rzeczywistości, coraz więcej zacierały się na scenie. Któż bowiem dziś odgadzie zdoła z równą fantazją szlachacką, z równym ogniem, niemal młodzieńcym, podobnie czysto polską postać, jak Osieński w *Zemście za mur graniczny*? Kontusz ma osobną swoją teorię, ruchy, gesta, chód, powaga przebiegająca się nawet w chwilach najgwałtowniejszego uniesienia, wszystko jest inne, odmienne od zmonotonizowanych dziś oglądów cywilizacji form towarzyskich. Postać Osieńskiego, to zażytych owych czasów republiki szlachackiej, gdzie wola uprzywilejowanej klasy narodu zastępowała nieraz prawo, to typ w całej pełni prawdy stworzony; nieuległość, dumna i poręczność charakterystyczna są jego cechą, ale pod tą osłoną absolutnych natchnień kryje się na dnie patryarchalne poczucie obowiązku gościnności a nawet dobrego serca. Takim przedstawiał Osieńskiego wczoraj p. Rycheir, którego publiczność powitała za podniesieniem kurtyny sympatycznymi oklaskami. Obsada innych ról była całkiem odmienną od tej, jaką widywaliśmy, kiedy komedia ta częściej ukazywała się na scenie, a jakkolwiek role Rejenta i Poddana, bardzo, każda w swoim rodzaju, trudne są do oddania z zupełną prawdą, mianowicie dla młodszych artystów, którzy niezapomnieli podobnych wzorów, jednak i rejent, którego rolę grał p. Szymański i Papkin (p. Podwyszyński), dobrze pojętą grą wywierał zadawalające wrażenie. Role Karla oddał p. Urbanowiczowa, Podstolina panna Wojnowska, a Wacława p. Jankowski. Całość płynęła gładko, a wywoływania po każdym akcie p. Rycheira, świadczyły, jak publiczność ceni wysoko zasługi tego długoletniego sławę uwiecznionego artysty. Teatr był pełny.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 4go i 5go maja.

Wskutek ulewnych deszczów drogi bardzo zepsute, dla tego dowóz zboża na wczorajszą targ na Baran był nadzwyczaj mały.

Trwająca niepogoda wpłynęła nie tylko na mały dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski ale także i na brak kupców.

Placono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 8-50 do 11-— złr., czerwona od 9-— do 11-50, biała od 9-50 do 11-80; żyto warszawskie za 100 kilogr. od 8-40 do 8-90, podolskie od 7-75 do 8-30; jęczmień dla browarów za 100 kilogr. od 9-25 do 9-60; na paszę od 8-25 do 8-75; owies za 100 kilogramów od 10-75 do 11-60; owies do siewu do 12-—; groch od 8-50 do 12-—; fasolę od 8-— do 12-—.

Ze względu na dobry stan zdrowia była rogatego w ościennych częściach państwa Rosyjskiego, Namie-

stniotno niżyleo czas obserwacji dla bydła z zagranicy do tutejszych okrajowych kwarantan wprowadzanego, na 10 dni.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 22go do 28go kwietnia:	
1876 r.	1875 r.
złr. 179,759 c. 06	złr. 153,432 c. 18
Dochód od 1go stycznia do 21go kwietnia:	
złr. 2,332,671 c. 90	złr. 2,876,904 c. 05
Ogółem dochód:	
złr. 2,512,430 c. 96	złr. 3,030,336 c. 23

Ciągnięcie losów pożyczki loteryjnej z r. 1860.

W ciągnięciu d. 1 maja, wylosowano następujące serie: 489, 877, 1508, 1581, 1799, 1862; 1895, 1987, 1995, 2211, 2278, 3003, 3223, 3352, 3376, 3408, 3417, 3614, 3992, 4120, 4128, 4563, 4825, 4956, 5653, 5748, 5760, 6166, 6397, 6933, 7451, 7679, 7918, 8351, 8448, 8483, 8917, 9406, 9531, 10,465, 11,291, 11,666, 11,806, 12,223, 12,301, 12,372, 12,436, 12,629, 12,938, 13,054, 13,057, 13,467, 13,517, 13,838, 13,957, 13,970, 14,069, 14,222, 14,307, 14,315, 14,660, 14,911, 14,933, 15,053, 15,654, 15,689, 15,691, 15,989, 15,992, 16,734, 16,738, 17,518, 17,549, 18,001, 18,136, 18,227, 18,579, 18,982, 19,295, 19,819.

Z tych wygrały: złr. 300,000 s. 1995 n. 13, złr. 50,000 s. 15,989 n. 2, złr. 25,000 s. 1508 n. 7, złr. 10,000 s. 3223 n. 4, s. 7918 n. 15, po 5000 złr. s. 489 n. 1, s. 3223 n. 15, s. 3408 n. 3, s. 6397 n. 19, s. 6933 n. 14, s. 7451 n. 12, s. 8448 n. 5, s. 8483 n. 12, s. 13,467 n. 4, s. 14,222 n. 17, s. 15,691 n. 7, s. 16,738 n. 13, s. 18,136 n. 17, s. 18,227 n. 11, po 1000 złr. s. 489 n. 6, s. 1581 n. 2, s. 1799 n. 15, s. 1987 n. 2, s. 3614 n. 12, s. 3992 n. 13, s. 4120 n. 16, s. 5653 n. 10, s. 6397 n. 5, s. 7918 n. 18, s. 8917 n. 18, s. 9406 n. 3, 11, s. 12,223 n. 18, s. 12,436 n. 8, 11, s. 12,629 n. 16, s. 13,517 n. 8, s. 13,838 n. 1, s. 13,957 n. 4, s. 14,222 n. 12, s. 14,660 n. 4, s. 15,654 n. 6, s. 16,734 n. 12, s. 17,549 n. 11, 16, 18, s. 18,982 n. 13, s. 19,285 n. 17, s. 19,819 n. 7. Wszystkie inne numery seryj wylosowanych po 600 złr.

Wiedeń dnia 4 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 4468, jagniąt 3040, zabitych wieprzów 224, żywej nierogacizny 683, żywych owiec 2848.

Cielęta placono 34 do 56 złr., jagnięta za parę 4 do 12 złr., zabite wieprze 52 do 62 złr., żywą nierogaciznę 38 do 60 złr., żywe owce 40 do 53 złr. za 100 kilo. Wszystkie prawie dla eksportu zakupiono.

Wilhelm Amirowicz, Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go maja.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORLEM: Józef hr. Stadnicki wł. dobr. z Kongresówki, Wiktoria Paltrycho z Francji, Franciszek Danti z Białej, Aleksander Pięciorski z rodziną z Chęcin, Leopold Gawełkiewicz Dr med. z Nowego Sącza, Alfons Kratochwil z Wiednia, Napoleon Nawarski budowniczy z Wiednia, Ludwik Kozłowski z Rosji, Karol Piotrowski ze Lwowa, Władysław Kowalski z Warszawy, Józef Żywicki wł. d. z Galicyi, Maksymilian Rutkowski z zoną wł. d. z Kongresówki, Władysław Ziolkowa ze Lwowa, Antonia Bauman z Tarnowa, Ludwik Lämmel z Warszawy.

HOTEL SASKI: Józef Wiktor wł. dobr. z Wiednia, Alfred Eiker kupiec z Wiednia, Karol Baumann ob. z Wiednia, Józef Frenner z Częstochowy, Marya Dąbrowska z Michałowic, Józef Wróbel z Warszawy, Andrzej Wasilew z Warszawy, Ferdynand Meinhardt z Wiednia, Olga Tymner z Kongresówki, Konstanty Nawlicki z Petersburga, hr. Jan Stadnicki właściciel dóbr z Galicyi, Konstanty Lipowski z Radomyśla, Wl. Borowski z Miechowa.

HOTEL POD RÓŻĄ: Konstanty Orłowski ze Lwowa, Wincenty Twarowski wł. dobr. z Kongresówki, Julian Dunin z Kongresówki, hr. Zdzisław Tyszkiewicz wł. d. z Galicyi, Salomon Kohn z zoną z Galicyi, Jan Posturzyński z Sandomierza.

HOTEL POLLERA: Ignacy Miensiel z Cieszyńska, Zenker z Bodenbachu, Józef Kijowski ob. ze Żywca, Władysław Kardolinski z Kardolina, Leopold Altman kupiec z Pragi, N. Resch z Wiednia, E. Kozminka z Warszawy, Zofia Glemer z Warszawy, Bronisław Goliński ze Lwowa, Kamil Hussak z Wiednia, Ludwik Posner kupiec z Berna, Bogdan Piątkowski ob. z Kongresówki, Karol Drzewiecki ob. z Kongresówki, E. Bonsmann kupiec z Solingen, Jerzy Geisler obywat. z Wiednia, Kazimierz Henisch z Kongresówki, Zygmunt Blumer z Wiednia, M. Stigelle z Wiednia, Alois Mayer z Wiednia, Dr Piotr Gerl z Wiednia, Dr Andrzej Urbanek z Wiednia, Ignacy Zasmann ob. z Brodów, Ignacy Reinhardt kupiec z Wiednia, Henryk Polaczek kupiec z Prus, Juliusz Schiffmann ze Lwowa, hr. Kalikst Ostrowski-Góżyński szambelan z Poznania, hr. Zygmunt Ostrowski-Góżyński z Poznania, hr. Marcin Nalecz Kęszycki z zoną z Dziwi-

niaczki, hr. L. Morska z Brzeziny, hr. Zofia Berthelley z Florencji, hr. Romerowa z zoną z Galicyi, Józef Ochocki z zoną z Galicyi, hr. W. Rejowa, hr. Mieczysław Rej wł. dobr. z Przecławia.

PRZEGŁAD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wiesbaden 3 maja. Cesarz Wilhelm, król Belgijski, hr. Flandry i landgraf Heski wzięli udział dziś w *Corso*. Na obiedzie dzisiaj połączonym u Cesarza znajdowali się wszyscy bawiarzy tu książęta. Cesarz wyjeżdża jutro rano z powrotem do Berlina.

Paryż 3 maja. Redaktor organu nieprzejednanych pod napisem *Journal des Droits de l'homme* został skazany na dwa miesiące więzienia i 3000 franków grzywny za artykuł o zgromadzeniach politycznych.

Paryż 3 maja. Ze względu na tłumaczenie przez władze przepisów drukowych, skrajna lewica zamierza wnieść o sformułowanie w ustawę wszystkich przepisów drukowych i zniesienie ostatniej ustawy gabinetowej.

Paryż 3 maja. Rouher wydał do wyborców w Ajaccio list, w którym dziękuje im za wotum, które jest zaszczytnym uznaniem praw głowy rodziny cesarskiej. Gdy cesarzowie uszczęśliwił praw swoich przed karygodnym ich naruszeniem, nie będzie więcej wdawał się w przyszłe wybory i pozostawi księciu Napoleonowi swemu krewnemu tylko obojętność i zapomnienie.

Rzym 3 maja. W Izbie deputowanych żądał prezes ministrów Depretis, aby biura rozpoczęły jutro zbadanie umów o koleje i aby Izba przede wszystkim wzięła pod obrady umowę dotyczącą się kolei górnych Włoch z powodu jej znaczenia międzynarodowego. Wniosek ten został przyjęty.

Rzym 3 maja. Król dla królewiczów Duńskich wielką wstęgą orderu Annunaty. Izba wybrała sekretarzami Solidati i Teuca.

London 3 maja. Cesarzowa Augusta przybyła dziś do Dover w południe, gdzie powitał ją najwyższy podkomorzy lord Sidney i poseł niemiecki hr. Münster. Ten towarzyszył Cesarzowej do Clapham, gdzie książę Edynburski powitał Cesarzową i towarzyszył jej do Windsoru. Cesarzowa, o ile dotąd wiadomo, zamierza zabawić w Windsorze do 10go b. m., potem kilka dni ma zamieszkać w Londynie. Hr. Münster wezwany został na jutro do Windsoru.

Filadelfia 3 maja. Przedmioty wystawy są już ustawione w 9/10 częściach.

Washington 3 maja. Prezydent Grant wystosował do kongresu orędzie, w którym zaprasza obie Izby na otwarcie wystawy powszechnej. Do orędzia przyłączone jest sprawozdanie komisji wystawy, która oznajmia, że przygotowania wystawy ukończone.

Oba rządy w Austrii czeka teraz druga praca niemniej żmudna od pierwszej, w sprawie odnowienia ugody. Dotychczas bowiem zgodzono się tylko na zasady, na których oprzeć się ma rewizja ugody; teraz zaś należy wypracować ostateczne warunki, które dla obu części monarchii mają być jednolite. Ztąd też zachodzi potrzeba dalszych wspólnych narad i takowe są już zapowiedziane.

Niepewność co do terminu zwolnienia delegacji wspólnych ustala; donoszą dziś bowiem urzędownie, że te zwolnienie zostaną na d. 15 b. m.

Pod względem jądru berlińskiego nie dziś nowego nie przybyło. Cesarz Wilhelm wrócił już z Wiesbaden do Berlina, gdzie oczekuje przybycia Cara. Hr. Andrassy ma stanąć w Berlinie 30. Półturczywo *Wiener Abendpost* powtarza dziś artykuł wczorajszej *Nordd. allg. Ztg.* o jeździe berlińskiej, podany przez nas wczoraj i poprzedza go wyimkiem z *augsburskiej Allg. Ztg.* a zaczyna takim wstępem: „Zapowiedziane spotkanie w Berlinie między kierującymi państwami Niemiec, Rosji i Austro-Węgier, a z pewną drobną zmianą nazwane „Zjazdem trzech kanclerzów” stanowi główny przedmiot dyskusji publicznej. W naturze rzeczy leży, że rozliczne domysły polityczne i kombinacje wiążą się z tym wypadkiem, ale w głównej rzeczy jest zdecydowanym, że wypadek ten jest ważnym symplem pokoju i stwierdzeniem, wszelki inny cel wykluczającym, serdecznego i ścisłego porozumienia się trzech cesarstw. Pogłoski o kongresie, jakie ostatnimi czasami zjawiały się, mogą być poczytane za uchylone nie przez oświadczenia rządów, lecz przez sam fakt.”

Na tych kilku ogniskach, nie dających żadnego wyjaśnienia, poprzestaje wiedeński organ półturczywo. Co do artykułu *Gaz. Augsburskiej* powyżej wymienianego, mówi on, że zadanie zlokalizowania wypadków na półwyspie Bałkańskim, powiodło się, gdyż nie da się zaprzeczyć, iż Serbia i Czarnogóra wstrzymały zostały od otwartego udziału (ale nie od skrytego?), ale i Porta zaniechała kroków zaczepnych, dzięki usiłowaniu trzech mocarstw.

W Berlinie toczy się rzecz będzie o kroki „mające przywieść do ukończenia wspólnej akcji, aby także sprowadzić ustanie rokoszu zlokalizowanego.” Na to potrzeba przedewszystkiem zawieszenia broni, podczas którego reformy uznane za konieczne, zaprowadzone będą. Gdy zaopatrzenie w żywność Niskiczu zostało spełnionem, nie zapewne nie stanie na przeszkodzie zawarciu nowego rozejmu.

Provincial Corresp. przemawia teraz tonem zachęty do Izby wyższej, aby ta posłała za przykładem Izby niższej i uchwała ustawę o oddaniu kolei pruskich cesarstwu Niemieckiemu. Organ ten rzadko spowiada się, że gdy ustawa wejdzie w Prusach w życie, nie oprą się jej wpływowi inne kraje niemieckie.

Dużo zgorszenia między liberałami w Niemczech sprawiło unieważnienie wyborów z 1go okręgu miasta Monachium do sejmiku bawarskiego, gdyż los ten dotknął partię liberalną w jej wybrańcach. Gdyby to było spotkało katolików, dzienniki liberalne byłyby używały słusznego uchwały sejmowej, ale gdy przeciwnie rzecz się ma, nie ma obelg, któreby były szczędzone katolikom w sejmie bawarskim.

Rząd francuski bardzo drobno odgraża rolę wobec wypadków wschodnich. Otóż gdy nieprzejednani są z takiej roli zadowoleni, gdyż pragną oni, aby tylko wewnętrzne socyalne sprawy były przedmiotem zajęcia kraju, Gambetta staje się wyrazem opozycji przeciw gabinetowi i samemu Mac-Mahonowi z tego także względu. Dziennik jego *République française* skarży się, że Francja nie korzysta z zawiłków na Wschodzie, aby odzyskała dawne stanowisko swoje w szeregu mocarstw europejskich. Wprawdzie znać z angielskiej „księgi niebieskiej”, że gabinet francuski stał z temi razem, którzy się mieszały do zatargów Porty z jej prowincjami słowiańskimi, ale Francja nie staje jako szermierz mglistych teorii, nie trzymając się „zgrubnej” zasady narodowości, która drugiemu cesarstwu dała się we znaki, nie powinna unosić się od wszystkiego. — Co znaczy takie zdanie polegające tylko na chęci odzyskania wpływu, którego niemożna zdobyć, nie stawiając zasady jako motywu wdania się? Idzie zapewne tylko o popieranie planów Rosji. Francja chce chyba dziś wdać się w sprawę wschodnią w taki sposób, jak Piemont wdał się niegdyś w nią, pod skrzydłami Francji.

Rouher wątpił o wyborze swoim w Ajaccio, który przypaść ma w niedzielę 14 b. m. i wczoraj oznajmia to wyborcom swoim, spdzając winę na swego współzawodnika, ks. Napoleona. Rozdwojenie w obozie bonapartystów, jest na rękę republikanom.

Parlament włoski zajmuje się ciągle sprawą odłączenia kolei północnych włoskich od sieci kolei południowej austriackiej, to jest Depretis prowadzi dalej dzieło Minghietto. Dotychczas nie miał nowy gabinet sposobności do praktyki politycznej, zajęty finansowością i trudnościami ekonomicznymi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Chasu”

Wiedeń 5 maja. Fmpr. hr. Olivier Wallis obciął sobie wczoraj odcierać tutaj życie wystrzałem z pistoletu i ranił się śmiertelnie.

Monachium 4 maja. W dalszym ciągu obrad Izby deputowanych nad unieważnieniem wyboru deputowanych z Monachium, odrzucono wniosek Hoermann i Schausa, aby sprawę tę odesłać do komisji dla dalszego zbadania i uchwalono ustęp pierwszy wniosku komisji (zniesienie wyborów w pierwszym okręgu w Monachium) 77 głosami przeciw 65, a potem ustep drugi (aby Ministerstwo dbało o szanowanie przez magistrat monachijski ustawy wyborczej) tyłomaż głosami w imieniu głosowania.

Rzym 5 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono, iż biera Izba przedewszystkiem umowę bazylejską i traktat wiedeński, dotyczący się kolei żelaznych górno-szlaskich rozbić oddzielnie od innych umów. Biura ukonstytuowały się dzisiaj. Prezesami bier wybrano 16 członków prawicy, 11 lewicy. Obrady biera nad konwencją tyżącą się kolei górno-włoskich rozpoczęły się. — Peruzzi mówił przeciw konwencji.

Kursy. Wiedeń 5 maja. godz. 3 m. 30 po pol. Renta papierowa 65 80 — Renta srebrna 69 60 — Losy z r. 1860 110 — Akcje Banku Narod. 869 — Akcje kredytowe 138 10 — Londyn 120 10 — Srebro 103 — — Napoleony 9 56 — Lombardy 87 — Losy z r. 1864 131 — Akcje kolei Karola Ludwika 186 75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 124 25 — Akcje kolei węg. północ. wschod. 103 25 — Akcje kolei węg.-wschod. 34 — Losy tureckie 16 75 — Obligacje indemn. galicyjskie 85 50 — Losy premii węgierskie 75 25 — Akcje kolei Koszycko-Bogum. 103 — Akcje kolei półn. zach. austr. 132 — — Akcje franko-węgier. 34 — — Akcje franko-austr. 15 — — Marki 59 15, Ruble 156 —.

Uposobienie giełdy stałe, bez ruchu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: lokalny: osobowy: północny: mieszany: Kraków odjazd: 10.30 rano 9.34 wiecz. 10.35 wiecz. Lubów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.35 rano.

Do Wiednia: Kraków odjazd: 11.45 w poł. Wiedeń przyjazd: 12.35 w poł.

Do Niepołom: we wtorek, czwartek i sobotę w Wiedniu, Wiedeń odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu. Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: północny: mieszany: osobowy: Kraków odjazd: 6.7 rano 7.35 rano 10.15 rano 3.37 pop. Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 8.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, Najwcześniejsze odprawienie rano o g. 6 m. 7, mającym w odjeździe do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa popóźniejszym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero popóźniejszy do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwiczach lub Myśłowicach zanoćować, bo dopiero rano idzie z Myśłowic pociąg pop. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I. II. III. klas. z Granicy zaś do Warszawy tylko I. II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jadąc się do Trzebnicy (I. II. III. kl.), z Trzebnicy zaś idzie pop. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I. II. kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Do Lwowa: osobowy: lokalny: mieszany: północny: Lubów odjazd: 5 rano 5.55 wiecz. 11.35 wiecz. Kraków przyjazd: 2.41 pop. 5.35 rano 7.17 rano.

Do Wiednia:

